

Tomasz Ewertowski  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## DOŚWIADCZANIE PRZESTRZENI JAKO KONSTRUOWANIE KULTUROWEGO OBRAZU. PRZYKŁAD BAŁKANÓW I SYBERII

„Syberia zaczyna się od Wisły”<sup>1</sup> – pisze Markiz de Custine w *Listach z Rosji*. Co zrobić z takim twierdzeniem, które jest wyraźnie niezgodne z geograficzną wiedzą? Andrzej Kępiński widzi w przywołanych słowach przejaw francuskiej tendencji do sytuowania zarówno Polski, jak i Rosji na Północy<sup>2</sup>. Zofia Trojanowiczowa natomiast zwraca uwagę, że „od Wisły rozpoczynał się ten obszar, na którym zsyłki były podstawowym narzędziem carskiego despotyzmu”<sup>3</sup>. W każdym razie cytaty oraz dwie jego interpretacje pozwalają dostrzec podporządkowanie geografii kulturowemu obrazowi. Dlaczego tak się dzieje? Doświadczenie konkretnej przestrzeni wiąże się z przyjmowaniem olbrzymiej ilości informacji, dodatkowo nigdy nie można powiedzieć, że dają one pełną wiedzę o danym obszarze. Konieczne są selekcja i upraszczanie, a ich efekt służy opisowi całości. Zamiast realnej krainy funkcjonuje kulturowy obraz, który często więcej mówi o tym, kto go stworzył, niż o przedstawianym miejscu. W pierwszej części referatu zaprezentuję kilka ogólnych teoretycznych twierdzeń dotyczących tego procesu, w drugiej poświęcę się analizie dwóch różnych przykładów omawianego zjawiska, którymi są funkcjonowanie pojęć „Bałkany” i „balkanizacja” oraz obraz Syberii w polskim romantyzmie.

### Założenia teoretyczne

Teoretyczną ramę stanowi dla mnie opis funkcjonowania kategorii „wschodu” dokonany przez Erazma Kuźmę w książce *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*<sup>4</sup>. Kuźma, odwołując się do Jurija Łotmana, podkreśla, że język przestrzeni wyraża świat wartości, a jedna z najbardziej uniwersalnych opozycji w tej dziedzinie to właśnie przeciwstawienie wschód – zachód. W określonym systemie przywołanie któregoś z tych pojęć wskazuje na cały szereg znaków, buduje określony obraz nie tylko przestrzeni, ale też hierarchii wartości. Kategorie geograficzne mają więc wielki potencjał semantyczny, gdyż „etykietują” swoisty „potop” informacji, związane z doświadczeniem określonego obszaru. Na przykład „Syberia” oznacza miliony kilometrów kwadratowych zamieszkałe przez miliony ludzi i mające bogatą historię. W procesie konstruowania obrazu tę przestrzeń opatruje się pewną etykietą, która może mieć różne konotacje. Dla polskich romantyków kraina ta kojarzy się z miejscem zesłania, nieprzyjazną przyrodą, carskim despotyzmem. Co więcej, w pewnych sytuacjach niektóre znaki z szeregu stają się *pars pro toto* całego kompleksu (czyli pojedyncze słowa, takie jak „północ” czy „Syberia” wystarczają, by przywołać cały złożony zestaw obrazów). Tak też przestrzeń zostaje przemieniona w syntagmę znaków, które odrywają się od rzeczywistości i zaczynają oznaczać kulturowe wartości.

<sup>1</sup> A. de Custine, *Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku*, przeł. M. Górski i M. Leśniewska, Gdańsk 2001, s. 48.

<sup>2</sup> A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa 1990, s. 91.

<sup>3</sup> Z. Trojanowiczowa, „Jeszcze na Sybirze”, [w:] *Sybir romantyków*, oprac. Z. Trojanowiczowa i J. Fiećko, Poznań 1993, s. 9.

<sup>4</sup> E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980.

Istnieje więc znak „Orient”, „Wschód”, który funkcjonuje w języku pierwszego stopnia, tworząc takie zwroty jak „Warszawa leży na wschód od Poznania” czy „Indie są krajem Wschodu”. Te znaki (...) stają się pustą formą, którą wypełnia nowa treść. Wytłumione jest pierwotne znaczenie: „kierunek geograficzny”, „miejsce usytuowane geograficznie”. Dzięki temu znak „Orient”, „Wschód” może wchłonąć nowe znaczone (...). Połączenie tej „opustoszałej formy”, jak mówi Barthes, z nową treścią, odpowiada połączeniu znaczącego i znaczonego w nowy znak, przynależny już do języka drugiego stopnia. Jego znaczenie nie jest już słownikowe, lecz mityczne, a więc niedefiniowalne; dotyczy nie tyle rzeczy, co wartości<sup>5</sup>.

Teraz przedstawię, co rozumiem pod pojęciem obrazu. Odwołam się do badań imagologicznych Jeepa Leerssen<sup>6</sup>. Wprawdzie ten nurt komparatystyki koncentruje się na wyrażanych w literaturze sądach o charakterze narodowym, jednak myślę, że pewne koncepcje można przenieść również do rozważań nad przestrzenią. Przede wszystkim obraz nie oznacza tu tylko przedstawienia wizualnego, lecz definiuje się go jako mentalny kształt innego, który jest determinowany (czy też wydaje się być determinowany) przez pewne cechy drugiej grupy. Kieruje on opiniami o innych i zachowaniem wobec nich. Obrazu nie tworzą twierdzenia dotyczące faktów sprawdzalnych empirycznie, lecz uogólnienia. Rozróżnia się autoobrazy i heteroobrazy. Oba typy są zmienne w czasie i przestrzeni, a często w interesujący sposób zależą od siebie nawzajem. Np. funkcjonujący w kulturze serbskiej obraz barbarzyńskiego Albańczyka-muzułmanina ściśle powiązany jest z obrazem prawosławnego Serba, obrońcy kultury europejskiej. Omawiając tę koncepcję, warto ponadto – za Gordaną Đerić – zauważyć, że tak zdefiniowane pojęcie obrazu ma wiele zbieżności z terminem stereotyp, który Walter Lippman wprowadził do nauk społecznych właśnie jako „obrazy w naszych głowach”<sup>7</sup>.

Jak przenieść tę kategorię do rozważań nad przestrzenią? W obu wypadkach mamy do czynienia ze wspomnianym na początku artykułu procesem upraszczania i filtrowania informacji. Co więcej, przedstawiana przestrzeń jest nierozdzielnie związana z zamieszkującymi ją ludźmi oraz instytucjami społecznymi i politycznymi wpływającymi na nią. Kępiński, opisując funkcjonowanie stereotypu Rosjanina w tzw. *Ustępie*, zamykającym trzecią część *Dziadów*, stwierdza:

przyroda i krajobraz poznawanego kraju – łącząc w sobie elementy przeszłości, teraźniejszości oraz zapowiedź przyszłości – jawiły się romantykowi jako hieroglificzny zapis istoty i ducha narodu, jako Księga jego przeznaczeń<sup>8</sup>.

Te sądy dotyczą nie tylko romantyków. Doświadczając przestrzeni, otrzymuje się równocześnie informacje o jej ukształtowaniu fizycznym i mieszkańcach. Są one porządkowane przez kulturowe filtry i dlatego zlewają się ze sobą. Jako przykład może posłużyć cytat z wiersza Stefana Garczyńskiego *Grobowiec na Syberii*:

Obyście nigdy nie znali tych krajów,  
Gdzie wieczna zima mrozem ścina duszę,  
Gdzie gwałt i hańba – męczarnia – katusze  
Prawem narodu – godłem obyczajów<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>6</sup> Opieram się tu na artykułach J. Leerssen, *Imagology: History and method* i *National identity and national stereotype* oraz na hasłach *Image* i *Identity/Alterity/Hybridity* dostępnych na stronie <<http://cf.hum.uva.nl/images/dtory/>>, 30 I 2008.

<sup>7</sup> G. Đerić, *O nemim i glasnim sterotipima: konstruiranje „etničkog karaktera” u usmenoj književnosti*, „Filozofija i društvo” 2005, nr 1, s. 106.

<sup>8</sup> A. Kępiński, *Lach...*, s. 97–98.

<sup>9</sup> S. Garczyński, *Grobowiec na granicach Syberii*, [w:] *Sybir romantyków*, s. 223.

W tym opisie zlewają się ze sobą doświadczanie przyrody i opresyjnego systemu społecznego. Omawiając zaś funkcjonowanie obrazów przestrzeni w tekstach artystycznych, warto przywołać także Bachtinowską kategorię chronotopu (w polskim przekładzie czasoprzestrzeni). Rosyjski badacz twierdził, że:

Czasoprzestrzeń w literaturze artystycznej jednoczy cechy przestrzenne i czasowe w ramach znaczącej i konkretnej całości (...). Cechy czasu odsłaniają się w przestrzeni, zaś przestrzeń znajduje w czasie swój sens i miarę. To krzyżowanie się porządków i złączenie cech stanowi o charakterze czasoprzestrzeni artystycznej<sup>10</sup>.

Po pierwsze, opis regionu jest właśnie wynikiem „krzyżowania się” wymiarów. Doświadczanie przestrzeni odbywa się w czasie, samo miejsce jest zmienne, a w procesie narracji także wprowadzany jest element uporządkowania czasowego. Po drugie, wraz z doświadczaniem określonego obszaru pojawia się jednocześnie historia zamieszkujących go grup ludzi. Np. doświadczanie stolicy Serbii, Belgradu, zawiera obraz zrujnowanych budynków w centrum, co od razu łączy się z historią bombardowań NATO z 1999 roku, od których przechodzi się do skomplikowanej problematyki konfliktu kosowskiego i jego uwarunkowań historycznych.

Zanim przejdę do szczegółowych przykładów doświadczania przestrzeni jako konstruowania obrazu, przywołam jeszcze jedno teoretyczne uzasadnienie występowania omawianego problemu. Odwołam się do postkolonializmu. Edward Said w *Orientalizmie* zajmuje się właśnie problemem „związków zachodzących pomiędzy wiedzą a geografiami”<sup>11</sup>. Badacz podkreśla potrzebę ludzkiego umysłu do porządkowania postrzeganej rzeczywistości, czego wyrazem są kreacyjna geografia i historia, które:

pomagają umysłowi – poprzez udratyzowanie odległości i różnicy pomiędzy tym, co jest mu bliskie, a tym, co odległe – wzmocnić jego poczucie siebie<sup>12</sup>.

Fundamentalne założenie Saida przedstawia się następująco:

Orient nie jest biernie egzystującym elementem natury. Nie istnieje po prostu, dokładnie tak samo jak nie istnieje po prostu Zachód”<sup>13</sup>.

Z deklarowanego antyesencjalizmu wynika także akcentująca wzajemne związki obrazów wschodu i zachodu podstawowa definicja orientalizmu – jest to „sposób postrzegania Orientu, który wynikał z zajmowanego przez niego miejsca w kulturze Zachodu”<sup>14</sup>. Z tego płyną i dalsze rozumienia terminu jako typu myślenia opartego na różnicy wschód – zachód oraz jako zbioru instytucji zajmujących się kontrolą Orientu (zarówno polityczną jak i kulturową). Literatura opisująca Orient tworzy archiwum literackie, stanowiące filtr pozwalającym na „oswajanie” nieznanego<sup>15</sup>. Tak więc z punktu widzenia teorii Saida teksty kultury porządkują rzeczywistość, konstruując obraz pomagający w oswajaniu świata i wzmocnieniu własnej tożsamości. Empiria zostaje przykryta kulturowym płaszczem, a gdy dopomina się o głos, jest skutecznie zagłuszana przez orientalizujące instytucje.

W tym miejscu jeszcze dwie uwagi. Po pierwsze, nie będę wchodził w dyskusję, czy można mówić o kolonializmie w Europie Środkowej i Wschodniej oraz na ile zasadne i wartościowe jest tu stosowanie teorii postkolonialnej, lecz po prostu wykorzystam pewne jej

<sup>10</sup> M. Bachtin, *Formy czasu i czasoprzestrzeni w powieści*, [w:] *idem, Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Warszawa 1982, s. 279.

<sup>11</sup> E. Said, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wisniewska, Poznań 2005, s. 95.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 34. Podkr. – E.S.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 102.

ustalenia bez odwoływania się do ideologicznego zaplecza<sup>16</sup>. Po drugie, przywołując Saida, wprowadziłem problem roli obrazu w budowaniu tożsamości, o czym będzie jeszcze mowa. Współcześnie ta kwestia pojawia się często, nie tylko w studiach postkolonialnych, i można niekiedy dojść do wniosku, że cała kultura jest niczym innym jak tylko polem bitwy o tożsamość. Będę dalej stosował ten paradygmat opisu, ale ze świadomością, że stanowi on pewne uproszczenie.

## Obrazy Bałkanów i Syberii

Zacznę od przykładów związanych z obrazem Bałkanów. Książka Bożidara Jezernika *Dzika Europa. Bałkany w oczach zachodnich podróżników* opisuje, jak przybysze z Europy Zachodniej portretowali Bałkańczyków i ich kraje. Pamiętniki z podróży często tworzą obraz mieszkańców Półwyspu jako ludzi zacofanych, gwałtownych, barbarzyńskich. Jezernik tak wyjaśnia ten fenomen:

Europejczycy przez wieki odróżniali członków „społeczeństw cywilizowanych” od „prymitywów”, „barbarzyńców” i „dzikusów” tylko po to, by móc uznać samych siebie za ucywilizowanych. Po to właśnie potrzebowali swojego przeciwieństwa, Innego, a Bałkany spełniały tę rolę doskonale. W rzeczy samej trudno wyobrazić sobie wyraźniej zdefiniowanego Innego niż mieszkańcy Bałkanów, ponieważ wydawali się oni w przesadny i barwny sposób reprezentować sobą to wszystko, co na Zachodzie zostało odrzucone przez kolejne pokolenia<sup>17</sup>.

Jezernik w swej książce przywołuje mnóstwo interesującego materiału, ja przedstawię tylko jeden przykład. Sir Austen Layard w swojej relacji z 1849 roku opisuje „odrażające i upiorne widowisko”<sup>18</sup>, mianowicie moment, w którym czarnogórcy wojownicy wracają z wyprawy przeciw Turkom, niosąc odrąbane głowy przeciwników. Podróżnik jakby „zapomina”, że w Anglii jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku odcięte głowy wystawiono na widok publiczny, a przechodnie płacili, by je oglądać, zaś dziewiętnaście lat przed jego wizytą na Bałkanach ścięto spiskowców z Cato Street. Taki sposób doświadczania przestrzeni można opisać przy pomocy języka psychoanalizy – konstruowany obraz Bałkanów jest miejscem, gdzie zostaje wyparte to, o czym chce się zapomnieć. Do podobnych wniosków dochodzi np. Tomislav Longinović w artykule *Vampiri poput nas: gotske maštarije i „srbi”* (*Wampiry wśród nas: gotyckie fantazje i „serbowie”*<sup>19</sup>). Analizuje on pewną zbieżność między *Draculą* Bramy Stokera a przedstawianiem Serbów w światowych mediach w latach dziewięćdziesiątych. W obu wypadkach obraz związany z Bałkanami jest niczym „trup w szafie”, coś, o czym ludzie definiujący się jako Europejczycy chcieliby zapomnieć. Wampiryczny hrabia reprezentuje feudalne, średniowieczne oraz orientalne pierwiastki europejskiej kultury (które odrzucała

<sup>16</sup> Trwa obecnie dyskusja nad możliwą rolą postkolonializmu w badaniach nad literaturą polską i ogólnie literaturami Europy Środkowej i Wschodniej. Szereg badaczy popiera adaptowanie Saidowskiej metodologii (zob. np. C. Cavanagh, *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3, s. 60–71; W. Bolecki, *Mysli różne o postkolonializmie. Wstęp do tekstów nienapisanych*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 6–14). Postkolonialnie analizowano różne aspekty polskiej kultury (M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków 2006; A. Fiut, *Polonizacja? Kolonizacja?*, „Teksty Drugie” 2003, nr 6, s. 150–156), jak i innych państw Europy Środkowej i Wschodniej (E. M. Thompson, *Trubadurzy Imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Kraków 2000; *From Sovietology to Postcoloniality. Poland and Ukraine from a Postcolonial Perspective*, ed. J. Korek, Stockholm 2007). Można jednak napotkać także twierdzenie, iż zastosowanie postkolonializmu do kultury i literatury Polski oraz innych państw regionu jest generalizacją i nadużyciem (G. Borkowska, *Polskie doświadczenie kolonialne*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, 15–24).

<sup>17</sup> B. Jezernik, *Dzika Europa. Bałkany w oczach zachodnich podróżników*, przeł. P. Oczko, Kraków 2007, s. 20. Podkr. – T.E.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>19</sup> T. Longanović, *Vampiri poput nas: gotske maštarije i „srbi”*, [w:] *Balkan kao metafora: između globalizacije i fragmentacije*, pod red. D. Bjelicia i O. Savicia, Beograd 2003.

dziewiętnastowieczna, pozytywistyczna Europa), zaś Serbowie przedstawiają agresywny nacjonalizm i związane z nim zbrodnie.

Powyższe przykłady są przejawami zjawiska bałkanizmu, scharakteryzowanego przez Marię Todorovą w książce *Imaginarni Balkan*. Autorka przedstawia, w jaki sposób powstało współczesne znaczenie słowa „Balkany” i jego pochodnych. Choć na swój sposób bałkanizm jest siostrzanym pojęciem orientalizmu<sup>20</sup>, badaczka dystansuje się od Saïda i podaje szereg istotnych różnic pomiędzy tymi kategoriami. Dla niniejszych rozważań najważniejsza jest jedna. Otóż konstrukcja Orientu podkreśla jego oddalenie, zaś obraz półwyspu uwypukla graniczny charakter tych terenów. Jak pisze Todorova, „Bałkanizm to dyskurs o imputowanej dwuznaczności”<sup>21</sup>. Doświadczenie przestrzeni Bałkanów polega na konstruowaniu ich obrazu jako wewnętrznego Innego, nie-Europy w łonie Europy.

Jak to się stało, że ten obszar geograficzny przyjął taką rolę? Można zacząć od tego, iż Półwysep otrzymał swoją obecną nazwę na skutek błędu geografów i niedokładności opisów podróżników<sup>22</sup>. W 1490 roku znany w historii polskiego renesansu Kallimach pierwszy raz używa nazwy Balkan, która jest pochodzenia tureckiego, pisząc o szczycie górskim, od starożytności zwanym Hemus. Jednak jeszcze do XIX wieku powszechnie posługiwano się właśnie antycznym określeniem. Początkowo również słowo „Balkan” oznaczało wyłącznie pojedynczy szczyt, później zaczęto wykorzystywać je na określenie całego pasma. Dodatkowo, jak zauważa Todorova, europejscy geografowie przez ponad dwa tysiące lat powtarzali błędne przekonanie starożytnych Greków, że Hemus to wielki łańcuch górski, który łączy Adriatyk i Morze Czarne, stanowiąc północną granicę obszaru. Tak uczynił i August Zeune w 1808 roku, gdy nadał Półwypowi nazwę „Bałkański”, szukając analogii z półwyspami Apenińskim i Pirenejskim, które od reszty kontynentu oddzielają właśnie łańcuchy górskie.

Todorova i Jezernik pokazują, w jaki sposób to określenie zyskiwało negatywne konotacje. Odwiedzający Bałkany tworzyli przedstawienia innej przestrzeni, dzięki którym mogli potwierdzić swoją europejskość, zaś skonstruowane kompleksy obrazów opatrywali nazwami etykietami. Toteż słów „Europa” i „Balkany”, mających opisywać krainy geograficzne, dotyczyły podobne procesy, jak te charakteryzowane przez Kuźmę przy opisie funkcjonowania kategorii wschodu. Traciły swoje pierwotne znaczenie, a stawały się ośrodkiem pola semantycznego. Tak też nazwa „Balkany”, zwłaszcza od roku 1912, gdy wybuchła pierwsza wojna bałkańska, została silnie powiązana z negatywnym stereotypem. Półwysep postrzegano jako półbarbarzyńską krainę przemocy i rozszalałego nacjonalizmu. Ironicznie brzmi dziś np. ówczesna wypowiedź Marry Edith Durham, która przerażona okrucieństwem starć na Półwyspie twierdziła, że coś takiego nie może się wydarzyć w Europie Zachodniej, nieświadoma zbliżającego się kataklizmu I wojny światowej, a także roli odegranej przez tzw. zachodnie mocarstwa oraz idee wywodzące się z „cywilizowanego świata” (takie jak choćby państwo narodowe)<sup>23</sup>. Jak zauważa Todorova: to, co opisuje się jako bałkanizację Półwyspu, stanowi w pewnym sensie jego modernizację i europeizację<sup>24</sup>.

Inny interesujący aspekt konstruowania obrazów stanowi zjawisko określone przez Milicę Bakić-Hayden jako reprodukcowanie (zagnieżdżanie) orientalizmu<sup>25</sup>. Filozofowie,

<sup>20</sup> Pisząc o siostrzanych pojęciach orientalizmu, warto zwrócić uwagę na użyty przez Milicę Bakić-Hayden termin „vizantinizm” (bizantyzyzm), którym opisuje ona konstruowanie negatywnych przedstawień kultury bizantyjskiej i jej dziedzictwa, co ma wpływ nawet na współczesne analizy politologiczne (np. obarcza się prawosławie winą za problemy z wprowadzeniem demokracji). Zob. M. Bakić-Hayden, *Sta je to tako vizantijsko na Balkanu*, [w:] *Balkan kao metafora*.

<sup>21</sup> M. Todorova, *Imaginarni Balkan*, przeł. D. Starčević i A. Bajazetov-Vučen, Beograd 2006, s. 71.

<sup>22</sup> W tym akapicie korzystam z przywoływanej wyżej książki M. Todorowej.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>25</sup> M. Bakić-Hayden, *Reprodukcija orijentalizma: slučaj bivše Jugoslavije*, [w:] *eadem*, *Varijacije na temu „Balkan”*, Beograd 2006. Tytuł pierwszej, angielskiej wersji tego artykułu brzmi *Nesting Orientalism. The case of former Yugoslavia* („Slavic

pisarze, podróżnicy z Europy Zachodniej opisują różne warianty wschodu negatywnie, równocześnie przedstawiając siebie pozytywnie. Proces ten nabiera przyspieszenia w epoce Oświecenia, gdy kontrastuje się zacofanie Europy Wschodniej z rozwojem zachodniej części kontynentu<sup>26</sup> czy też bałkańską przemoc z humanitarnością zachodnich Europejczyków. Jak przedstawiciele narodów Półwyspu bronią się przed pogardliwą etykietą, produkowaną przez opisany wyżej balkanizm? Zdaniem Bakić-Hayden, poddają „orientalizującemu” oglądowi swoich sąsiadów. Upraszczając, można przedstawić ten proces następująco: w dyskursie chorwackich czy słoweńskich nacjonalistów podkreśla się przynależność ich krajów do pozytywnie waloryzowanej kultury Europy Środkowej oraz dzielone z narodami Zachodu rzymskokatolickie dziedzictwo, zaś jako negatywny członek opozycji zostają przedstawieni prawosławni Serbowie. Ci również na różne sposoby próbują wykazać europejski charakter swojej kultury. Tutaj ofiarami orientalizującego spojrzenia są głównie Albańczycy. Podkreśla się również rolę Serbów jako obrońców chrześcijańskiej Europy przed agresją osmańskiej Turcji.

Kolejnym elementem procesu doświadczania przestrzeni jest metaforyzacja znaczenia etykiety. Wtedy negatywne konotacje tracą swój związek z konkretnym geograficznym desygnatem. Nazwa i jej pochodne zaczynają funkcjonować niezależnie od swojego pierwotnego kontekstu. Tutaj przejdę do drugiego z zapowiedzianych pól refleksji – obrazu Syberii w literaturze polskiego romantyzmu. Przedstawia on samotnego wygnańca, pozbawionego kontaktu z tym, co dla niego najcenniejsze, ojczyznę i rodzinę. Przemoc despotycznej władzy cisnęła zesłańca na „nieludzką ziemię” (ważny jest element doświadczania nieprzyjaznej przyrody), pomiędzy złowrogich ludzi, gdzie traci on ideały i wartości czyniące jego egzystencję sensowną. Co ciekawe, znaczącą rolę w strukturyzacji przedstawień północnej krainy odgrywało *Piekieło* Dantego. Inną interesującą kwestią jest daleko idąca zbieżność utworów pisanych przez poetów-zesłańców, a twórców, którzy nigdy w życiu nie byli na Syberii. Oba przywołane zjawiska pokazują, jak wielką rolę w doświadczaniu przestrzeni odgrywają kulturowe konwencje<sup>27</sup>.

Doświadczanie Syberii było wielkim tematem polskiego romantyzmu, jednym z jego podstawowych mitów, toteż tak dobrze utrwalony w kulturze obraz przestrzeni mógł służyć jako metafora. Na przykład w pole znaczeniowe nieprzyjaznej Syberii, miejsca niewoli, wpisywano także Europę Zachodnią. Komentując poemat *Ostatni* Krasińskiego, utwór posługujący się paralełą Zachód – Syberia, Trojanowiczowa pisze:

Sprowadzenie Sybiru i Zachodu do wspólnego, »piekielnego« mianownika zawierało przede wszystkim – zwłaszcza dla Polaków – najmocniejsze z możliwych oskarżeń Zachodu i jego cywilizacji<sup>28</sup>.

*Review*” 1995, vol. 54, nr 4, s. 917–931), co na język polski można przełożyć jako „zagnieżdżanie” orientalizmu. Autorka w serbskiej wersji artykułu stwierdza jednak, że w tym języku lepszym sformulowaniem jest „reprodukcja”.

<sup>26</sup> Traktuje o tym jedna z najważniejszych pozycji w badaniach związanych z mentalną geografją: L. Wolff, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford 1994.

<sup>27</sup> Warto w tym miejscu przywołać charakterystykę obrazu Syberii w kulturze rosyjskiej, dokonaną przez Marka Bassina (M. Bassin, *Inventing Siberia: Visions of the Russian East in the Early Nineteenth Century*, „The American Historical Review” 1991, vol. 96, nr 3, s. 763–794), co pozwoli lepiej zilustrować konwencjonalny charakter obrazów przestrzeni. W XIX wieku różnorodność obrazów azjatyckiej części państwa carów związana była z ówczesnymi przemianami społeczeństwa. Przykładowo reformatorzy i demokraci widzieli w Syberii – ze względu na jej egalitarne społeczeństwo – pozytywną alternatywę dla autokracji. Według antyzachodnich nacjonalistów wspaniała przyroda i bogactwa naturalne dodawały prestiżu ojczyźnie, a kolonizacyjna epopeja dowodziła bohaterstwa i wielkości narodu. Natomiast Aleksander Hercen po długiej ideowej ewolucji ostatecznie przyjął stanowisko, według którego Sybir, opisywany przez analogię do Ameryki, stanowił zapowiedź nowej Rosji, Nowego Świata, ustawianego w opozycji do starej, zmęczonej Europy. Wszystkie te odmienne obrazy mocno różnią się od wizji obecnej w polskiej kulturze.

<sup>28</sup> Z. Trojanowiczowa, „*Jej dzieje na Sybirze*”, s. 133.

Natomiast chyba najlepszym przykładem tej metaforyzacji obrazu przestrzeni jest wiersz Cypriana Kamila Norwida *Syberie*. Pierwsza strofa przywołuje charakterystyczny dla polskiego romantyzmu obraz Syberii, „ziemi przeklętej”:

Pod-biegunowi! Na dziejów-odlogu,  
Gdzie całe dnie  
Niebo się zdaje przypominać Bogu:  
„Zimno i mnie!...”<sup>29</sup>.

W drugiej strofie natomiast następuje proces metaforyzacji:

Wróćcież kiedy? – i którzy? I jacy? –  
Z śmiertelnych prób,  
W drugą Syberię: pieniędzy i pracy,  
Gdzie wolnym – grób!<sup>30</sup>

Pojęcie Syberii służy tu jako metafora oskarżająca kapitalistyczny system społeczny. Warto wspomnieć, że także pojęcia Bałkanów i bałkanizacji funkcjonują jako metafory. Na przykład, jak zwraca uwagę Todorova, Harold Bloom wprowadził termin „bałkanizacja nauk o literaturze”, by narzekać na wszystko, co nie podoba mu się w jego dyscyplinie<sup>31</sup>.

## Podsumowanie

Na zakończenie jeszcze raz krótko przedstawię najważniejsze aspekty analizowanego procesu. Na skutek upraszczania z wielu informacji formuje się kulturowy obraz. Zlewają się ze sobą przestrzeń, jej mieszkańcy, ich cywilizacja i historia. Kluczową rolę odgrywa tu pojęcie-etykieta, które zaczyna funkcjonować jako znak całego kompleksu wartości i przedstawiń związanych z danym obszarem. W obrazie pojawia się także przeciwstawienie swojego i obcego, umacniając wartości twórcy. Na skutek procesu metaforyzacji etykieta może funkcjonować w oderwaniu od swego macierzystego desygnatu, przejmuje wówczas tylko pewne elementy pierwotnego pola semantycznego i zaczyna za ich pomocą opisywać inne zjawiska, czasami bardzo odległe.

Na końcu jeszcze jedna uwaga. Nie ma ucieczki od konstruowania obrazów, gdyż człowiek nie jest w stanie ogarnąć wszystkich informacji – jak pisał T.S. Eliot w wierszu *Burnt Norton*: „Rodzaj ludzkiej rzeczywistości nazbyt wiele znieść nie może”<sup>32</sup>. Tym bardziej więc powinniśmy być uważni nie tylko jako czytelnicy tekstów kultury, ale także jako ci, którzy „doświadczają przestrzeni”, a później o tym opowiadają.

## Summary

### The experiencing of space as constructing image. Examples of the Balkans and Siberia

The paper analyses the process of the experiencing of space as constructing image. In the first part of the paper the main theoretical assumptions are presented. They are based on the postcolonialism theory, Erazm Kuźma's semiological idea of the unessential nature of the term 'East', and Jeep Leerssen's concept of image. The main idea is that the process of the experiencing of space always produces an image of space which consists more cultural than geographical information. This image corresponds to the ideological categories of its progenitors.

<sup>29</sup> C. Norwid, *Vade-mecum*, oprac. J. Fert, wyd. 2, Wrocław 2003, s. 78.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 79. Podkr. – T.E..

<sup>31</sup> M. Todorova, *Imaginary...*, s. 103. Interesujące analizy metaforyzacji pojęcia „Bałkany” zawiera przywoływana już praca zbiorowa o znaczącym tytule *Balkan kao metafora*.

<sup>32</sup> T.S. Eliot, *Szeptły nieśmiertelności. Poezje wybrane*, przeł. i oprac. K. Boczkowski, Kraków 2001, s. 142.

In the second part of the paper two examples of the analysed process are described. The author demonstrates different phenomena connected with images of the Balkans and Siberia. This part focuses on such concepts as 'balkanism' (according to Maria Todorova), 'the reproduction of orientalism' (according to Milica Bakić-Hayden), and the mataphorization of image (the romantic image of Siberia was also used to describe Western culture).

**Słowa kluczowe**

Balkany, balkanizm, mentalna geografia, orientalizm, postkolonializm, Syberia

**Tomasz Ewertowski** – doktorant na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Interesuje się badaniami kulturowymi literatur słowiańskich.